

RECENZJE

22 sierpnia wiśniowy sad będzie sprzedany... (fot.) ze Lwowa, prowadzonego przez Jarosława Fedoryszyna. Ci, którzy mimo dość późnej pory, doczekali przedstawienia – na pewno nie byli zawiedzeni. Poetycki, symboliczny spektakl, umiejętnie łączący środki wyrazu teatrów ulicznych, m.in. ciekawą scenografię i efekty specjalne z elementami pantomimy, został nagrodzony gromkimi brawami. Jeszcze długo będziemy pamiętać, powtarzając jedną z kwestii usłyszanych „ze sceny”, że „22 sierpnia wiśniowy sad będzie sprzedany”. Kupiła go, w niedzielny wieczór sierpniowy, zachwycona płočka publiczność, nawet ta bardziej „przypadkowa”. Marta A.



Szatkowska, *Tygodnik Płocki* 24.08.2011

XXIV Międzynarodowy Festiwal Sztuki Lalkarskiej w Bielsku Białej. (...) A na koniec dnia pełnego wrażeń, na Placu Chrobrego wystąpił Lwowski Teatr Woskresinnia ze spektaklem „Wiśniowy sad”. W przeciwieństwie do Czechowskiego oryginału w przedstawieniu nie było ani odrobiny beczynności. Artyści stworzyli piękne widowisko pod względem wizualnym. Ich energia, pomimo panującego chłodu ogrzała zebraną publiczność, która nie obawiając się kolejnej ulewy licznie zgromadziła się na placu. Przechadzka postaci na szczudłach, z parasolkami w dłoniach między wieszakami imitującymi drzewa wiśni stanowiła niezapomniany moment spektaklu. Anna Hazuka, *Dziennik Teatralny* 24.05.2010



II Festiwal Teatrów Europy Środkowej „Sąsiedzi” w Lublinie. ...Kto wytrwał wczoraj do północy i obejrzał na placu Litewskim „Wiśniowy sad” Czechowa w wykonaniu Lwowskiego Teatru Woskresinnia, ten bez wątplenia będzie chciał obejrzeć drugą propozycję ukraińskiego zespołu, otwierającą dzisiejszą odsłonę „Sąsiadów”.



Trudno wyobrazić sobie uliczne przedstawienie pełnego nostalgii „Wiśniowego sadu”, a jednak teatr ze Lwowa, chociaż wyszykował widowisko masowe, pełne rozpędzonych żywiołów, nie zatracił uroku sztuki Czechowa, przez niego samego nazwanej komedią. Komedia to gorzka, naznaczona przemijaniem, więc powracająca na plac zabawa ma posmak stypy, bo topór daty ostatecznej – sprzedaży sadu – wisi w powietrzu. Wewnętrzny niepokój nie ukoją przywiezione na prowincję dźwięki włoskiej tarantelli, wiedeńskiej polki galopki, argentyńskiego tanga. A gdy topór wreszcie spada, odbędzie się to z wagnerowskim „Galopem Walkirii”, a pozbawione kwiecia drzewka (także wieszaki, żyrandole, wózki) zapłoną jak żagwie. W blasku ognia gnają po placu wozy, rowery, hulajnogi, w niebo strzelają fajerwerki i biją dzwony. A duch Czechowa wciąż jest w tym obecny. Andrzej Molik *Kurier Lubelski* nr 136, 13-06-2007

Barwne poszukiwanie sadu utraconego Jak przełożyć język sceny klasycznej na uliczną? Na to pytanie odpowiedź dał dziś, w drugim dniu XXVIII Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Ulicznych teatr „Woskresinnia” z Lwowa, który komedię Czechowa „Wiśniowy sad” zinterpretował w przestrzeni placu Ratuszowego. Czy przekład się udał? „Wiśniowy sad” to obok „Trzech sióstr” jeden ze sztandarowych utworów rosyjskiego dramaturga. Kto nie zna dzieła w formie klasycznej, nie pozna dokładnie jego treści oglądając wersję uliczną. Widzowi „nieprzygotowanemu”, a takim najczęściej jest statystyczny odbiorca sztuki teatru ulicznego, przedstawienie nasunie szereg skojarzeń i mnóstwo barwnych plam pięknych obrazów zbudowanych przez Ukraińców w tej wizji dzieła rosyjskiego klasyka. Jest więc tytułowy „Wiśniowy Sad”, kojarzony z Edenem, w którym rozgrywają się sceny różne: od miłosnych i wesołych do smutnych i nostalgicznych. Jest radość pary głównych bohaterów, którzy emanują pełnią uczuć pośród gałęzi kwitnących i „pachnących” wiśni (wiedz sobie ten zapach wyobraź). Pośród drzew czmychają a to szczudlarze, a to inne charakterystyczne dla rosyjskiego świata przedstawionego typy. Jest cudowna scena, kiedy główne postaci – zakochani i ich rodzina – świętują dostojnie krocząc na szczudłach. Są też epizody satyryczne, żywcem wzięte z cyrku, choćby ten z grubasem moczarnym, który przy marszu gladiatorów dźwiga wiadra z wodą, a później – rywalizuje ze swoim antagonistą w siadzie na desce naszpikowanej gwoździami. Ten raj jednak rychło się skończy, o czym informuje czterojęzyczny komunikat, że 22 sierpnia Wiśniowy Sad – potraktujmy to jako nazwę własną – zostanie sprzedany. Ów komunikat brzmiący jak zapowiedź na zatłoczonym dworcu słyszana z wiekowych megafonów, powtarzany jest kilkakrotnie. W końcu Sad zmienia właściciela, który go niszczy. Towarzyszy temu rosyjski smutek połączony z ostrym pićem, które przeradza wszystko w zabawę mimo przeciwności losu. Sztuka „Woskresinnia” to wielka metafora raju utraconego i odwiecznej pogoni za ciągle uciekającym szczęściem. Pokazana w sposób przekonujący i barwny. Wyrazista gra aktorów, a zwłaszcza aktorki odtwarzającej główną bohaterkę. Niepełnosprawna dziewczyna tak świetnie ukrywa swoją ułomność, że widać ją dopiero wtedy, gdy po oklaskach opuszcza scenę. W „Wiśniowym raju” jest mnóstwo rekwizytów. Może odrobinę za dużo” Jest też ciekawa ścieżka dźwiękowa. Niestety, jej jakość momentami bywa „telefoniczna”. Kto wie? Może akurat tak miało być? Jednak przez ten (d)efekt niektóre komunikaty brzmią jak bełkot. Mimo tych niedociągnięć godzina poświęcona na sztukę na pewno nie jest czasem straconym. I trudno nie mieć wrażenia, że zarówno na poziomie technicznym jak i mentalnym, 'Wiśniowy sad' to jedna z lepszych prezentacji w historii MFTU. TEJO , *Jelonka.com*, 10.08.2009.

Spektakl "Wiśniowy sad" ukraińskiego Teatru Woskresinnia pozostanie na długo w pamięci widzów 27. Festiwalu Teatrów Ulicznych, który zakończył się w niedzielę w Jeleniej Górze.



Piękna i mądra opowieść o przemijaniu i raju utraconym wzruszyła nawet tych, co nie znali sztuki Czechowa. Lwowski Teatr Woskresinnia udanie przełożył ją na język cyrku (marsz gladiatorów), kłownady i satyry (rodzinny spacer na szczudłach). Podobała się bardzo wyrazista gra aktorów, zwłaszcza

dziewczyny odtwarzającej główną bohaterkę.

ALKA, *Polska the Times GAZETA WROCLAWSKA* 09.08.2009

X Międzynarodowy Festiwal Teatrów Plenerowych i Ulicznych FETA w Gdańsku.

.... właśnie to przedstawienie było jednym z najciekawszych pokazanych na festiwalu. Reżyser skupił się przede wszystkim na przekazaniu obrazu świata marzeń i iluzji bohaterów dramatu Czechowa - stąd sceny z tańczącymi na szczydłach lalkami obok snu o szczęśliwym dzieciństwie właścicielki, spaceru ubranych na biało i poruszających się na szczydłach



mieszkańców dworu po kwitnącym sadzie, beztrioskie zabawy plebsu. Ta częściowo wymyślona rzeczywistość mieszkańców posiadłości stanowiła najbarwniejszą i najciekawszą stronę spektaklu, w którym obok wartości strony plastycznej ważna była interpretacja. Czechowski nudny świat bez nadziei na poprawę sytuacji bankrutującej posiadłości zostaje zamieniony na świat wspomnień, lekkomyślnej i graniczącej z szaleństwem zabawy głównej bohaterki Lubow Raniewskiej i innych mieszkańców Wiśniowego sadu.

Agata Kirol, Mirosław Baran *Gazeta Wyborcza w Gdańsku* 17-07-2006

Dülmener Sommer: Feuriger Kirschgarten: Tschechowski Klassiker wird zum Spektakel DÜLMEN Es waren fulminante, wunderschöne Bilder, die am Dienstagabend auf dem Dülmener Marktplatz zu sehen waren. Das Academic Theatr Voskresinnia steckte Anton Tschechows "Kirschgarten" in Brand!

Wunderschöne, ausdrucksstarke Bilder: Das ukrainische Academic Theatre Voskresinnia zeigte "Der Kirschgarten" auf dem Marktplatz von Dülmen. (Foto: Heiko Ostendorf).



Angesichts des vielen Feuers auf dem Marktplatz ahnt der Zuschauer schnell, dass der Kirschgarten aus dem gleichnamigen Stück von Tschechow hier am Ende nicht etwa abgeholt, sondern abgefackelt wird. Was das Academic Theatre Voskresinnia aus dem ukrainischen Lemberg beim Dülmener Sommer zeigt, ist eine Knalleffekten angereicherte, feurige und fast wortlose Adaption des Theaterstücks, das 1904 zum ersten Mal aufgeführt wurde.

Deutschlandpremiere

Bei der Deutschlandpremiere ihrer durch Fackeln gespenstisch illuminierten Inszenierung reduzieren die Ukrainer die Geschichte eines bankrotten russischen Gutes auf das Schicksal der einst so gewinnbringenden Kirschbäume. So flanieren edel gekleidete Gesellschaften auf Stelzen durch die leuchtend weiße Blütenpracht und spendieren Bettlern von oben herab Almosen. Von Tschechows Kritik an der überflüssig gewordenen adeligen Klasse, die in dekadenter Freude ihr Leben verschwendet, bleiben in der Straßentheater-Version lediglich Andeutungen. Die osteuropäischen Gäste setzen auf romantische Elemente, auf wunderschöne Bilder, die durch alpträumhafte Situationen gebrochen werden. Das effektreiche Geschehen kommt beim Dülmener Publikum gut an. Immer wieder brandet Beifall auf über die akrobatischen und komödiantischen Einfälle der Theatermacher. Besonders an der Stelle, an der es zum Kräftemessen zwischen einem extrem dicken und einem schlanken Mann kommt. Oder wenn sich die häufigen Kostümwechsel zu rasanten Slapstick-Einlagen steigern.

Zerstörungslust

Der Kirschgarten, der für die Besitzerin Ranjewskaja einst ein Ort der Träumerei und Liebelei

war, muss versteigert werden. Ranjewskaja klammert sich zwar noch verzweifelt an den Blüten-geschmückten Kleiderständern fest, doch es hilft alles nichts. Schließlich erwirbt der ehemalige Leibeigene Lopachin den Kirschgarten und veranstaltet mit sichtbarer Zerstörungslust dessen feurig-furioses Ende. Er will als angehender Kapitalist dort ein paar Ferienhäuser bauen lassen, um sie zu vermieten. Aber glücklich wird er mit dieser Entscheidung nicht.

Von Heiko Ostendorf Münstersche Zeitung

Weiß gekleidete Traumtänzer



Fackelschein und Nebelschwaden sowie eine feine Gesellschaft, die ihrem Untergang entgegentanz: Das „Kirschgarten“-Spektakel in Dülmen war mitreißend. Foto: (Wilfried Gerharz)

Dülmen - Einzug der Gladiatoren: Zu den Klängen des berühmten Zirkusmarsches von Julius Fucik machen sich zwei quer gestreifte Kerle den Marktplatz zu eigen - ein dicker und ein schlanker. Beim Knuffen und Stoßen hat der Schlanke natürlich keine Chance. Aber als er seinem Rivalen vormacht, wie bequem es sich auf einem Nagelbrett sitzen lässt, sieht der Dicke plötzlich ganz alt aus mit seinem ans Hinterteil genagelten Brett.

Was das mit Anton Tschechows spätem Drama „Der Kirschgarten“ zu tun hat? Nicht eben viel. Aber darum geht es an diesem Sommerabend vor Dülmens Rathaus ja nur am Rande. Denn die furiose ukrainische Truppe „Academic Theatre Voskresinnia“ nutzt die dramatischen Schlüsselmomente des Dramas, um ein bildgewaltiges und mitreißendes Spektakel abzubrennen - im wahrsten Sinn des Wortes, denn die Feuer-Effekte spielen keine unwesentliche Rolle.

Eine feine Gesellschaft im Niedergang, eine stürmische Rückreise von Paris aufs russische Gut, Liebeständeleien, Feste und das Abholzen (oder: Abbrennen) des so schönen wie nutzlos gewordenen Kirschgartens: Das sind Szenen und Situationen, die sich ohne Dialog in bunte Bilder bannen lassen. Über Lautsprecher werden lediglich wenige Schlüsselsätze eingespielt. Ansonsten erfüllt eine stimmungsvolle Geräuschkulisse mit Glockengeläut und Vogelstimmen den Platz, und wenn die Liebeslustigen herumtollen, darf Gustav Mahlers Musik nicht fehlen, während für die dramatischen Entwicklungen Wagners Walkürenritt seinen Auftritt hat. Es ist zudem ein Abend voller wunderbarer Bilder. So gibt es ein Ballett der Kleiderständer, die später mit Kirschzweigen geschmückt zum titelgebenden Garten werden. Wie schön, wenn dazwischen eine fein gekleidete weiße Gesellschaft auf Stelzen im Garten lustwandelt. Und wenn auch die Zuordnung mancher Figuren nicht immer eindeutig ist, streift doch stets erkennbar der alte Diener Firs, der am Ende übrig bleibt, durch die belebte Szenerie. Bisweilen verschießt er gar Feuerwerkskörper. Maskierte Stelzenmänner, die Briefe bringen, ulkige Fahrzeuge, Wasserschlacht und ein brennendes Buch: Die Schauwerte der rund einstündigen Aufführung sind bemerkenswert, ihre Darbietung ist brilliant. Und hält einen doch nicht davon ab, mal wieder nach einer „richtigen“ Inszenierung von Tschechows „Kirschgarten“ Ausschau zu halten.

Von unserem redaktionsmitglied Harald Suerland

Dülmener Sommer: Der Marktplatz als Kirschgarten



Dülmen. Am Ende gab es vom Publikum viel Applaus und Bravo-Rufe. Keine Frage, die bildgewaltige Aufführung des Academic Theatre Voskresinnia aus Lemberg (Lviv) am Dienstagabend auf dem Marktplatz hatte den Dülmenern gefallen. Rund 800 Zuschauer waren gekommen, um die Inszenierung von Anton Tschechows „Kirschgarten“ der Straßentheatergruppe aus der Ukraine zu sehen. Geboten wurde ihnen ein Theaterabend, der vor allem auf die Kraft der Bilder und weniger auf die der Worte setzte.

Nur winzige Textpassagen wurden über Lautsprecher eingespielt - zuerst auf Russisch, dann folgten Übersetzungen ins Deutsche, Französische und Englische. Die deutschen Texte waren noch am Morgen aus dem Englischen übersetzt und dann von Mitarbeitern in der Alten Sparkasse auf Band aufgenommen worden, verriet Achim Portmann vom städtischen Kulturteam. So wurden die Stimmen der Dülmener Gudrun Ludwig und Ralf Frerick Bestandteil der mehrfach ausgezeichneten Kirschgarten-Inszenierung, die Dienstag auf dem Marktplatz Deutschland-Premiere hatte. Am Wochenende wird die Truppe das Stück in Bremen zeigen, berichtete Achim Portmann. Er betreute das Ensemble während seines Aufenthaltes. Die Gäste waren am Vortag nach 14-stündiger Fahrt in Dülmen angekommen - und fühlten sich hier auf Anhieb sehr wohl. Hatten die Schauspieler die blauen und gelben Wimpel in der Innenstadt doch als freundlichen Willkommensgruß interpretiert, „denn Gelb und Blau sind die ukrainischen Nationalfarben“, berichtete Portmann schmunzelnd. Er konnte auch einen alten Bekannten unter den Gästen aus der Ukraine begrüßen: Krzysztof Dubiel ist der Manager der Gruppe und trat als Mitglied der polnischen Straßentheater-Gruppe KTO bereits beim Dülmener Sommertheater auf. Und KTO, berichtete Portmann, war das erste Ensemble aus Osteuropa, das im Dülmener Sommer zu Gast war. Kultur

Am Ende bleibt die Erinnerung...



Gesten, Musik, Mimik, Tanz – „Der Kirschgarten“ nach Anton Tschechow, dargeboten vom „Academic Theatre Voskresinnia“ aus der Ukraine, verzichtet fast völlig auf das gesprochene Wort. Nur einige Texteingpielungen in Englisch, Französisch und Deutsch – letztere wurden noch im Laufe des Tages von Mitarbeiterinnen und Mitarbeitern aus Kultur und Sport eingesprochen – geben kurze Hinweise auf das Geschehen. Musik, mal getragen, mal fröhlich, charakterisiert den Unterschied zwischen Leichtigkeit und Leid im Leben. Das 16-köpfige Ensemble aus Lviv (Lemberg), der traditionsreichen Kulturstadt im Westen der Ukraine, lässt bei seiner Deutschland-Premiere beim Dülmener Sommer vielmehr Bilder sprechen. Und die sind „großformatig“, brauchen Raum. Hell gekleidete Stelzenläufer, Masken-Menschen mit Feuerhüten, metallene Garderobenständer sind zugleich Baumstämme und Astwerk. Dazu viel Feuer. Das dient nicht nur der Be-, sondern auch der Erleuchtung. Aber auch der Zerstörung. Welten treffen aufeinander. Erinnerungen an die gute, alte Zeit, an den blühenden Kirschgarten, an das unbeschwerte Leben. Im Gegensatz dazu steht die Realität, in der der Kirschgarten keinen Wert mehr zu haben scheint, könnte man dort doch auch Ferienhäuser bauen. Trotz aller Bemühungen scheitern am Ende alle Versuche, das vermeintliche Paradies

von einst in die Zukunft hinüberzuretten. „Der Kirschgarten“ von Anton Pawlowitsch Tschechow entstand im Jahre 1900 und wurde Anfang 1904 in Moskau uraufgeführt. Es war das letzte Stück des Schriftstellers, der ein halbes Jahr nach der Uraufführung an Tuberkulose starb. Einen Kirschgarten gab es übrigens am Dienstagabend nicht nur auf dem Markt, sondern auch im Rathaus. Liebevoll und passend zum Thema hatte das Kulturteam Treppenhaus, Foyer und Balkonzimmer des Rathauses für den Sponsoren-Abend dekoriert. Die Sponsoren hatten sogar die ausdrückliche Erlaubnis, (Weingummi-)Kirschen von den echten Bäumen „zu klauen“. Gartenzaun, Zwerge, Schnecke, Gießkanne und eine Sitzgruppe vor einem großen Foto mit Kirschbäumen verwandelten das Foyer in eine blühende Landschaft. Bürgermeisterin Lisa Stremlau dankte den Sponsoren des Dülmener Sommers, für die vor dem Rathaus der rote Teppich ausgerollt worden war. „Ohne Ihr Engagement, ohne Ihre finanzielle Unterstützung wäre dieses kulturelle Angebot schlichtweg nicht denkbar!“ Und dass der Dülmener Sommer beliebt ist, nicht nur bei den Einheimischen und Besuchern aus der Region, sondern auch bei vielen Urlaubsgästen beweisen die Besucherzahlen – selbst wenn die Temperaturen einmal nicht gerade sommerlich waren.

XI International theatre festival “Melihovska Vesna”. Ministry of Culture of Russia, Ministry of Culture of Moscow Region. Theatre Union of Russia , State Literary-Memorial museum of A. P. Chekhov. 15 -22 May 2010.

The performance “The Cherry Orchard” of the Lviv theatre “Voskresinnia” became the real event of the festival. It was shown on the first day of the festival on the Serpukhov square, surrounded by the sounds of evening coolness. The performance is directed by Yaroslav Fedoryshyn, a student of Anatoliy Efros, theater play lover, a master of irony. "The Cherry Orchard" is spontaneous and is built on opposites. Performance is colored by tones of something supernatural that is beyond the realistic drama frames. Herman Hesse, describing a world, created by Franz Kafka, noted that "it is unknown how he appears in the kingdom of visions which is characterized by ghostly unreality, or looks like a dream, like a burning reality". The performance of Yaroslav Fedoryshyn is also such a distant unreality, sinking in the darkness that blows with the live fire, and dissolves in the night. High "Chekhov people" who were on stilts, in white costumes and with white umbrellas, hovering in space of flowering cherry trees, were looking down without noticing that under the flowering branches – was iron frame. Cherry trees, made of iron hangers, having lost their tender petals, are surrounded by buckets. The house of Ranevskia - a pile of sand, as in children's sandboxes, is shown as an attempt to build a castle from the water. Sand pyramid is tied up by a pole with wheels, as at fairs. A moment later, she seems like the grave, where instead of the cross is broom. Play is enigma, puzzle, rebus. A picture is distorted and is constantly changing. After a couple of months the performance seemed to be a prediction of a fiery 2010 summer - with parched fields and the black, charred trees, that would smell for a long time.

Tatiana Krukovska SCENA, № 3 (65) 2010

11th International Theatre Festival "Melihovska Vesna". (Melihov, Russia)



«Возрожденный сад». Львовский академический драматический театр «Воскресиння»

The performance "The Cherry Orchard" by Lviv Academic theatre "Voskresinnia" did the real furor on the festival. The show was played on the central square of Serpukhov and impressed the audience by the power of creative pressure. A huge podium and the remains of sand at the backside with some cubes - children's sandbox in the past, and now simply abandoned and forgotten somewhere in the back yard. Ranevska appears solemnly and almost royally comes from the top. She is met at the bottom - the same small, easily recognizable home: young Ann, old Firs, Varia, foolish Peter ... and Lopuhin - magnificent, beautiful, strong young free man. He easily picks up Ranevska and playing, twists her in the air like a child. High (almost twice as high as the growth of human), metal hangers on wheels decorated with flowering cherry branches. The music is being played, fireworks are exploding, characters are running, jumping, dancing. But some strange ominous figures on stilts appear with billiard clubs in their hands. They touch one of the characters' head, then another, and the poor residents of Cherry Orchard, as layers follow the way of the clubs. The danger from nowhere - strange, unexplained, absurd. Lopahin tapes the house. As a matter of fact, there is no house, in such way the police tape the scene. Cherry Orchard is on fire. This is considered to be violence, danger, something unavoidable. A rumble from the sky, the sound, duration and outbreaks of fire ... And helpless, restlessly people with the last remnants of the weak forces are trying to save what can not be saved. Departure made as emigration, which condemns to affection forever. Handbags, suitcases are lowered from the high podium to the ground, but they are unlink. Everyone scene is burdened sense, justified the existence of high voltage actor. Actors work - one better than another. We see a formula-play synopsis, imaginative play with patience, with life, with fate. The play, which concludes and summarizes the twentieth century. This performance is certainly worth seeing. And if you can not see it in Moscow, you need to go to the Lviv and see it in Lviv academic theatre "Voskresinnia". Warm spring is changed by the hot summer, and festival "Melihovska Vesna" is left in the past. Ahead is autumn, then winter, and then, a new spring, new productions of Chekhov and new impressions of spectators.

Not Summarizing / 11th International Nina Shalimov Theatre Festival "Melihovska Vesna" (Melihov, Russia). Edition № 21-131 / 2010 Festival . <http://www.strast10.ru/node/1256>

Salamanca | Festival de las Artes

La noche de los cerezos



Representación de 'El jardín de los cerezos'. | E. Carrascal
Ical | Salamanca

Más de un millar de personas se dieron cita la noche del sábado en la Plaza Mayor de Salamanca para ver el espectáculo 'El jardín de los cerezos', de la compañía ucraniana **Voskresinnia**. La obra, que se enmarca en el apartado de **teatro de calle del V Festival**

Internacional de las Artes de Castilla y León, abordó el **tema de los cambios de valores** de una sociedad "que ha crecido satisfactoriamente" y en concreto mostró "la punta del iceberg" de este asunto. Los actores llevaron a los espectadores a "un viaje a la vanidad, el anhelo y a una dolorosa pérdida en el tiempo". Tras esta actuación y en el mismo escenario, la Plaza Mayor de Salamanca, el grupo de música **Cycle** ofreció un concierto ante miles de seguidores.

Chéjov al aire libre

TEATRO Y ARTES DE CALLE«El jardín de los cerezos»De Chéjov. Compañía: Lviv Theatre Voskresinnia. Festival de Teatro y Artes de Calle. Acera de Recoletos (Valladolid) / Festival Internacional de las

TEATRO Y ARTES DE CALLE

«El jardín de los cerezos»

De Chéjov. Compañía: Lviv Theatre Voskresinnia. Festival de Teatro y Artes de Calle. Acera de Recoletos (Valladolid) / Festival Internacional de las Artes (Salamanca)

JULIA AMEZÚA *ABC.es*

La compañía ucraniana Lviv Voskresinnia, organizadora del Festival«León de Oro» de Lviv, estrena en España en el TAC su versión de la obra de Chéjov, un bello espectáculo de calle, también presente en el inicio del V Festival Internacional de las Artes de Salamanca.

Chéjov aborda en esta obra, escrita en 1903, los cambios sociales de la Rusia de principios de siglo y la decadencia de un mundo que la revolución arrasará. En este espectáculo, señores y campesinos se divierten, bailan y beben ajenos a la desgracia y sólo ocasionalmente atienden a una voz grabada que les recuerda que la finca, con sus árboles, debe venderse para pagar las deudas. Un comprador con dinero acaba con la fiesta, con los cerezos y por tanto, con los sueños, las raíces y la felicidad de los que allí moran y trabajan.Y yo me pregunto por qué resulta tan fácil entregar el «jardín de los cerezos»: ¿indiferencia, frivolidad, cobardía, abulia, indolencia?

El conjunto del montaje, de 80 minutos de duración, a pesar de que necesita un mayor trabajo de dramaturgia y una mejor definición de personajes y conflictos, constituye una fiesta visual muy sugerente. Así, con ayuda de la música, el vestuario y los objetos que los actores introducen en escena (una carretilla, árboles, bicis, etc.), se recrea con vivacidad el ambiente campestre de la finca y la sombra leve de la amenaza, y se logran imágenes muy bellas en la noche, como las de los juegos en el jardín, o la impactante quema de los cerezos en flor. Los diez actores derrochan energía apoderándose del espacio, con acciones teatrales, fuegos artificiales, antorchas, zancos, guiños circenses, baile, etc. **Muchos aplausos.**